Nr. 280. Niedziela 7 grudnia 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

O wspólny front.

Sosnowiec, 7 grudnia.

Zamach komunistyczny w Tallinie, którego dalsze szczegóły przyniosły wczorajsze telegramy, wywołał olbrzymie wrażenie w całej Europie. Rząd estoński jest w posiadaniu dowodów, ustalających niezbicie współudział w przewrocie oficjalnych władz sowieckich, które nawet zmobilizowały siły wojskowe na wypadek powodzenia zamachu. Prasa sowiecka, jak świadczą o tem zacytowane na innem miejscu jej głosy, wiedziała o zamachu na kilka dni przed 1-ym grudnia i przepowiadała, że w dniu tym zakończy się proces przeciwko komunistom estońskim.

Przewidywania jej nie spełniły się. Proces zakończy się w sposób normalny, winni poniosą karę, a uczestnicy zamachu staną przed sądem doraźnym, który już rozpoczął swe czynności. Wojsko estońskie spełniło swój ciężki obowiązek. Złożyło liczne ofiary w obronie ojczyzny, lecz swą męską podstawą uniemożliwiło zbrodnicze plany wysłańców moskiewskich i uratowało niepodległość państwa. Zamach bolszewicki nie udał się tym razem, byłoby jednak szkodliwym optymizmem łudzić się, że niepowodzenie sparaliżuje energję rządu sowietów i zmusi go do zarzucenia występnych metod, stanowią one bowiem nieodłączny atrybut władzy bolszewickiej.

Głosy prasy estońskiej zdają się świadczyć, że pojmuje ona powagę położenia i nie oddaje się złudzeniom. Sytuacja Estonji jest w dalszym ciągu bardzo poważna i niebezpieczeństwo którego uniknęła szczęśliwie przed paru dniami, wisi nad nią nadal, jak miecz Damoklesa. Usunąć to niebezpieczeństwo może nietyle konsolidacja stosunków wewnętrznych, do czego nawołuje słusznie prasa estońska, ile współudział w walce z propagandą bolszewicką wszystkich państw zagrożonych nią w większym lub mniejszym stopniu. Jest to zadanie, które przekracza siły i środki jednego państwa: podjąć się go można i wykonać tylko wspólnemi siłami.

Nie jest to myśl nowa, ale może jeszcze nigdy nie była tak paląca, jak obecnie. Jeżeli prawda jest, że rząd angielski pod wrażeniem wypadków w Estonji zamierza

zwołać specjalną konferencję międzynarodową w sprawie środków walki z propagandą bolszewicką, to inicjatywie tej należy przyklasnąć jak najgoręcej i życzyć jej jak najszybszej realizacji. Rząd, który podejmie tę myśl i doprowadzi ją do skutku, zasłuży się wobec cywilizacji i kultury i położy wreszcie trwałe fundamenty pod konsolidację stosunków powojennych, zagrożonych propagadą bolszewicką.

Wobec zamachu na niepodległość Estonji, wobec wzmożonej propagandy bolszewickiej w Jugosławji, Rumunji i Polsce, jakżeż nierealnie wyglądają projekty o powszechnem rozbrojeniu. Czyż mogą o nich poważnie myśleć zwłaszcza te państwa, którym bezpośrednio zagraża niebezpieczeństwo bolszewickie i które olbrzymią ilość energji i środków muszą zużywać na nieustanną z niem walkę. Wymagać od tych państw, ażeby zrezygnowały ze swych środków obronnych, byłoby żądać od nich popełnienia samobójstwa. Póki państwa wspólnemi siłami nie zdołają usunąć źródła zła, — propagandy bolszewickiej, dopóty sprawa rozbrojenia powszechnego pozostanie utopją, wyzyskiwaną właśnie przez te czynniki, których racja istnienia polega na podsycaniu przeciwieństw rasowych, narodowych i społecznych.

To zdają się już rozumieć na zachodzie, gdzie niebezpieczeństwo z natury rzeczy jest mniejsze, niż u nas.

Myśmy nie podzielali nigdy panujących tam jeszcze do niedawna złudzeń. Jeżeli je miał kto u nas — mamy na myśli pacyfistów z przekonania, a nie czerpiących inspiracje z Moskwy, to powinien się ich pozbyć po uważnem przeczytaniu wczorajszego przemówienia ministra spraw wojskowych. Było ogromnie na czasie. Wygłoszone na drugi dzień po nieudanym przewrocie w Estonji nabrało większej plastyki. Przytoczone przez ministra dane o zbrojeniu się Rosji powinny wstrząsnąć opinją publiczną i spowodować zmianę stosunku społeczeństwa do armji. Stosunek ten jest dotychczas raczej uczuciowy, świąteczny, powiedzmy nawet, paradowy, a nie wynika ze zrozumienia roli i znaczenia siły zbrojnej dla obrony państwa. To powinno się zmienić.

Wypadki w Tallinie i przemówienie ministra spraw wojskowych, stanowiące dla nich doskonały komentarz, są wydarzeniem, które zasługuje na głębszą uwagę nietylko u nas. Zamach komunistyczny w Estonji i coraz bardziej sensacyjne towarzyszące mu okoliczności tłumaczą się same i skupiają dziś uwagę całego świata. Rzeczą naszej propagandy zagranicznej powinno być uprzystępnienie opinji zachodniej przemówienia ministra spraw wojskowych, które, świadcząc o tendencjach pokojowych naszej polityki, podkreśla jednak silnie wybitną rolę armji w obronie granic i nienaruszalności traktatów, na których opiera się niepodległość Polski.

A poszanowanie istniejących traktatów powinno być podstawą projektowanego wspólnego frontu przeciwko propagandzie bolszewickiej.

Jeden budżet amerykański z 5-ma polskimi komentarzami

Sosnowiec, 7 grudnia.

W pewnem piśmie nowojorskiem znajdujemy artykuł taki:

...Kiedy po dwudziestu trzech latach małżeństwa podsumowaliśmy z mężem nasze zdobycze materjalne, sprowadzały się one do punktów jak niżej:

Troje dzieci w szkołach i jedno w zakładzie wyższym; komfortowo urządzony dom; pewna suma na książeczce bankowej i żadnych zaległości. Może to wyglądać na papierze znikomie, dla nas jednak to jest wspaniały zaiste dorobek.

Tysiąc dolarów stanowiło w połączeniu, nasz kapitał, kiedyśmy się pobrali. Włożyliśmy tę sumę jako zasadniczą wpłatę na dom, któryśmy nabyli przez t-wo budowlane za dwa tysiące dolarów. Po trzyletniem mieszkaniu, odprzedaliśmy go za trzy tysiące dolarów. W następnych kilku latach sprzedaliśmy i kupiliśmy w ten sposób trzy inne domy.

Postanowiliśmy sobie za zadanie ulepszyć każdą nowo nabytą posiadłość, ile się da, zakładając ogrody i klomby. W ciągu lat sześciu zarobiliśmy na naszym tysiącu dolarów trzy tysiące sto na czysto Pieniądze te włożyliśmy w obroty pieniężne w myśl porady naszego bankiera.

Czwartą posiadłość nabyliśmy na wsi. Był to dom 6 cio piętrowy na 4 ch akrach ziemi. Cena była trzy tysiące. Wyglądało to naówczas raczej beznadziejnie, jeśli nie liczyć starego ogrodu.

Zabraliśmy się energicznie do trzebienia, malowania, naprawiania. Wyporządziliśmy ogród warzywny, założyliśmy sad, zaprowadziliśmy drób. Dochód z warzywa i owoców wkładaliśmy w dalsze ulepszenia. Kiedy z czasem oddzieliliśmy dwa akry na sprzedaż, wzięliśmy za nie pięć tysięcy dolarów.

Za ten kapitał nabyliśmy plac na przedmieściu, gdzie przedsiębiorstwo budowlane zaczęło stawiać nam kamienicę w cenie 4 500 dolarów. Wynajęliśmy go za 50 dolarów miesięcznie i pieniędzmi temi spłacaliśmy budowę. Sami przez ten czas mieszkaliśmy na wsi, bezustannie ulepszając gospodarkę z dochodów na produktach. W roku 1916 sprzedaliśmy dom na dwu pozostałych akrach za 7.500 dolarów.

Wpłaciliśmy z tego dwa tysiące na nowy dom, co czyniło zaledwie tysiąc zaległości, przemeblowaliśmy go gruncuje w garażu. Wszystko troje właściwie utrzymują się sami.

Z czterdziestu dwóch dolarów, tygodniowo zarabianych przez mego męża, który jest nadzorcą w składzie towarów, plus czternaście, zarabianych przez dzieci, układamy budżet, jak następuje:

Cztery zatrzymuje sobie mąż. Siedem — na książeczkę oszczędnościową. Cztery asekuracja i naprawy. Osiemnaście — utrzymanie. Pięć dodatki mieszkaniowe, jak telefon, światło, opał i t. d., podatki. Dwa — na rozrywki, dwa na pisma, datki. Czternaście dolarów od dzieci odkładamy na ubranie dla nas wszystkich pięciorga.

Po zatem okazyjnej rozrywki nie odmawiamy sobie bynajmniej, bo daje to nam werwę i chęć do codziennej pracy zarobkowej.

„Kur. Polski" robi po tym artykule 5 uwag następujących:

1) Czy wielu ludzi u nas mogłoby z ołówkiem w ręku określić regularną sumę wydatków tygodniowo?

2) Przystąpili do nabycia domu, mając tysiąc dolarów. Czyli około 5 tysięcy złotych. Zaleca się szybko przejść nad tym punktem pięciotysięcznym, miljonowym w Polsce, gdyż tyle kosztuje... jeden pokój, jeśli właściciel jest miękkiego serca: czyli za jeden pokój w Polsce, tam można kupić dom.

3) Postawili sobie za zadanie „ulepszać" każdą nabytą posiadłość. I „wzięli się do karczowania, malowania i naprawiania". Nie wynajęli nikogo. Amerykanin robi to sam. Punkt do rozwagi i westchnienia w Polsce.

4) Dziesięć groszy dziennie, cokolwiekby się stało! Kto pierwszy u nas wprowadzi metodę amerykańską, a zwłaszcza — kto ją przeprowadzi przez lat osiemnaście bez skazy? P. k. o. powinna ogłosić konkurs.

5) Uwaga: Ich dzieci „zarabiają przez wakacje" i „po lekcjach", ażeby... odkładać. Gdyby się u nas jedno takie dziecko zjawiło, pokazywanoby je pewnie w cyrku, jako mniej lub więcej cudowne.

Ach, ta Ameryka!...

townie i zakupiliśmy papierów procentowych za pozostałe 5 tys. W ten sposób szesnaście lat oszczędności pozwoliło nam na ulokowanie dziewięciotysiącznego kapitału pewnie, tak, że mogliśmy już liczyć na spokojną starość. Obecnie żyjemy tu od lat siedmiu, cena domu podniosła się w dwójnasób.

Oboje z mężem mamy tylko szkołę początkową, dzieci jednak postanowiliśmy kształcić dalej. Dlatego na każde dziecko, otwieraliśmy, zaraz po jego urodzeniu, rachunek i jakkolwiek pensja mego męża była mała, postanowiliśmy za zasadę odkładać każdego dnia po 10 centów na każde z naszych dzieci.

Z chwilą, gdy dzieci podrosły, dodawały co mogły na swoje książeczki, pracując podczas wakacji. Kiedy troje starszych dotarło do szkoły wyższej, pokazało się, że mogą opłacać koszta nauk bez naszej pomocy. Dziesięć centów dziennie przez lat osiemnaście, czyni, łącznie z procentem, trzynaście tysięcy dolarów.

Dzieci uczęszczając do szkół w naszem mieście, mają więc tylko wydatki ściśle szkolne. Na resztę zarabiają pracą po godzinach szkolnych. Dziewczynka jest stenografistką i buchalterką w biurze drzewnem. Jeden z chłopców jest subjektem u kupca, drugi pra-

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Dowódca oddziału sowieckiego na odcinku granicznym pow. wilejskiego zwrócił się do komendanta polskiej straży granicznej z oświadczeniem, że zrywa normalne stosunki graniczne. Ponieważ oświadczenie było zredagowane w niezwykle ostrej formie, przeto władze polskie wydały zarządzenia celem lepszego zabezpieczenia strefy granicznej.

— Ze względu na wzmagającą się propagandę bolszewicką oraz z uwagi na ciągle powtarzające się akty teroru, rząd rumuński wypracował projekt ustawy o ochronie porządku publicznego. Na mocy tej ustawy wszyscy cudzoziemcy, mający styczność z komunistami lub osobami albo organizacjami, dążącemi do przewrotu socjalnego i politycznego w Rumunji, podle-

SKAZANIEC.

ROMANS.

18

— O, on tu pewnie przybędzie niebawem — odparli żeglarze. — Mówił nam, że przyjdzie do nas i żebyśmy zaczekali.

Tymczasem wczęła się pogadanka, aż tu nagle pojawił się za plecyma rozmawiających i sam Wylie, jakby wyrósł z pod ziemi i wmieszał się do rozmowy.

Seaton zdziwił się tem nagłem zjawieniem się sternika i spytał go nawet, skąd wziął się, jakby spadł z nieba albo wyrósł z pod ziemi, nie słyszał bowiem niczyich kroków.

— To być może — odparł grzecznie — bo widzi pan, człowiek przyucza się na okręcie chodzić, jak kot albo jak małpa. Wszedłem przez drzwi, jak wchodzi każdy inny, zdawało mi się jednak, żeś pan wymienił moje nazwisko, nie odzywałem się jednak, bo nie byłem pewny tego. No, ale kiedym już tutaj, tom jest na pańskie usługi. Ale — jakóbie — dodał, zwracając się do jednego z majtków — ile to my będziemy musieli obrócić po te paki, zobaczymy, ma być 18 dla „Prozerpiny", a 14 na „Shanon". Czy tak panie?

— A tak, bezwątpienia.

— Jeżeli pan tedy wydać nam raczy ładunek zaraz, to potwierdzę odebranie, tu na barce ładunkowej, a potem odpłyniemy z tem do okrętów.

Seaton wezwał jeszcze dwóch subjektów do magazynu i wyprawił jednego z nich do czółna a drugiego do barki, na której przewozić miano ładunek do okrętów. Barka znadowała się tuż przy samem wylądowaniu, tak że z magazynu do niej było blisko, i można było rozmawiać, stojąc na progu magazynu. Kontrolowano tedy paczki najprzód gdy je spuszczano z magazynu na łódkę, podwożącą ładunek do barki, następnie kontrolowano je jeszcze przy ładowaniu na barkę. Gdy już cały ładunek znajdował się na barkach, wręczył Wylie Seatonowi pokwitowanie i ruszono najprzód z ładunkiem dla okrętu „Shanon".

Seaton zaniósł pokwitowanie pryncypałowi swemu, panu White, ale rzekł oddając:

— Muszę jednak zapytać pana, czy ta rzecz odbywa się prawidłowo, gdy oficer „Prozerpiny" zabiera także ładunek na „Shannon?"

— Nie, to jest przeciw wszelkim przepisom — odparł stary pan White i, wyjrzawszy przez okno, zawołał na pana Hardcastle.

Hardcastle oświadczył, że oficer i ludzie z „Prozerpiny" zabrali już drogocenny ładunek tego okrętu, nie widzi więc nic złego w tem, gdy oficer, który, **posiada** zaufanie swego pana, przewiezie na „Shannon" z lądu kilkanaście pak ołowiu i miedzi.

— Możeby to jednak nie zaszkodziło — rzekł Seaton — gdybym się przekonał osobiście jak ładunek ten upakowany zostanie na okrętach?

— Mnie się zdaje, że pan niepotrzebnie lękasz się tak bardzo o los tego ładunku — — Hardcastle.

Pan White podzielał to przekonanie, nie chcąc jednak nigdy zganić gorliwości i przezorności, rzekł do Seatona, ażeby dla własnego przeświadczenia poszedł i zobaczył.

Z wielkiemi trudnościami zaledwo udało się Seatonowi dostać małe czółenko, na którem udał się przez zatokę do okrętów. Przekonał się, że na pokładzie „Shanona" znajdowały się wszystkie paczki z napisem „Shanon", na okręcie zaś imienia „Prozerpiny" zajęci byli właśnie kapitan i sternik wyładowywaniem pak na pokład.

Seaton udał się na około okrętu na tyły jego opłynąwszy. Wtem zawołał nań kapitan okrętu, człowiek dosyć nieokrzesany, czego się kręci koło okrętów.

— O, bądź pan spokojny — rzekł na to sternik — on przybył po pokwitowanie pańskie i kapitana Hewitts.

Seaton przekonał się znowu, że ośmnaście paczek z napisem „Prozerpina" były już istotnie na pokładzie tegoż okrętu, zawrócił więc i wrócił na ląd z dwoma kwitami dwóch kapitanów — Hewittsa z okrętu „Shannon" i kapitana Hudsona z „Prozerpiny".

Gdy przybił do lądu, spotkał się tu z ajentem towarzystwa Lloyd, któremu opowiedział, jak drogi ładunek zdał dopiero co dwom kapitanom. Ajent zauważył, że obydwa te okręty zostały asekurowane w Sidney i że są prawdopodobnie także i w Londynie zabezpieczone.

Z tem wszystkiem cała ta manipulacja wydawała się Seatonowi koniecznie podejrzaną. Nie mógł zdać sobie sprawy, co rozdmuchało w nim iskrę podejrzenia, ale dość, że dręczyło go ono. Być może, iż pośpiech **sternika** nie podobał mu się i zachowanie jego lakoniczne. Nie mógł jednak odezwać się głośno z trapiącem go podejrzeniem, bo nie miał żadnych dowodów, któremi byłby w stanie przekonać innych.

(C. d. n.)

gać będą karze od 5 do 10 lat ciężkiego więzienia.

— Hiszpańskie wojska pod naciskiem kabylów cofają się w dalszym ciągu. Stosunkowo niewielkie straty, jakie wojska hiszpańskie ponoszą, zawdzięczają jedynie deszczom które uniemożliwiają kabylom pościg.

— Dla zamanifestowania swej przyjaźni dla Estonji wobec agresji komunistycznej, rząd angielski polecił swemu ministrowi do państw bałtyckich, Vaughanowi, przenieść na pewien czas rezydencję swą z Rygi do Rewla. Według wiadomości z dobrego źródła, prócz tego moralnego poparcia, rząd angielski przeznaczył eskadrę floty do ewentualnego wyjazdu na wody Bałtyku w razie ataku Rosji sowieckiej.

— Donoszą ze źródeł miarodajnych, iż na cele przygotowania powstania w Estonji trzecia międzynarodówka wydatkowała 10 miljonów marek estońskich. Znaleziono stemple i pieczęcie, przygotowane zawczasu dla urzędów i nazw instytucji, oraz pieczęcie włościańsko-robotniczej republiki estońskiej.

— W jednej z kopalni węgla w Blay Mine koło Wrexham (północna Walja) nastąpił wybuch. W chwili wybuchu w kopalni pracowało 415 ludzi, z których większość pracowała w korytarzach, przylegających do miejsca wybuchu. Z tego należy wnosić, że wypadek pociągnął za sobą znaczną liczbę ofiar. Jak stwierdzono dotychczas, zginęło 9 górników. Akcja ratunkowa w toku.

— W związku z pogłoskami o przygotowywanym spisku na życie ministrów angielskich sekretarz stanu do spraw wewnętrznych oświadczył, że aczkolwiek policja nie żywi pod tym względem obaw, nie mniej jednak zarządzone zostały specjalne kroki, w celu zabezpieczenia osób ministrów.

Strajk powszechny w Łodzi.

Łódź, 6 grudnia.

(Przez telefon.)

Dziś do strajku przyłączyło się stowarzyszenie pracowników umysłowych, oraz pracownicy prywatni, bankowi, handlowcy i t. p.

Trwające od rana narady związków zawodowych w sprawie arbitrażu rządowego nie zostały jeszcze ukończone.

Słuszne stanowisko.

Warszawa, 6 grudnia.

(Przez telefon).

Dowiadujemy się, iż poprawki do ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych nie zostaną przedstawione p. Piłsudskiemu, rząd bowiem wychodzi z założenia, iż nie można przystosowywać ustaw państwowych do poglądów jednostek choćby najwybitniejszych.

Ogólna nędza urzędnicza.

Warszawa, 6 grudnia.

(Przez telefon.)

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał rozporządzenie o przystosowaniu płac pracowników samorządowych do płac urzędników państwowych.

Ruchoma księgarnia.

Sosnowiec, 7 grudnia.

Znany jest niski stan oświaty naszego ludu, zwłaszcza wiejskiego.

Mamy w byłym zaborze rosyjskim horendalną cyfrę koło 60-u procent analfabetów.

Powoływanie się na to, że nie wolno było uczyć za czasów panowania kozackiego knuta, jest czczym wykrętem naszych notorycznych leniów, gdyż kto chciał, to się nauczył.

Ale inna część nie chciała, swoje własne wady zwalając na „stosunki".

To też poziom umysłowy naszego ludu w Europie jest anachronizmem, który wprost ośmiesza nasz ustrój republikański.

Oświata posuwa się zwolna u nas naprzód,—ale radykalnie położyć kres tej nędzy umysłowej może tylko ogólny przymus szkolny, racjonalnie przeprowadzony i rozciągnięty nawet na starsze pokolenia.

Nim to nastąpi—wszelki objaw szerzenia oświaty i drukowanego słowa trzeba podnieść z wielkim uznaniem. Takiego niewdzięcznego na dzisiaj zadania, jak donosi „Kurjer Łódzki", podjął się księgarz p. A. Lach ze Zgierza, który otworzył pierwszą w kraju księgarnię ruchomą na samochodzie.

Zaczął on od bardzo zasadniczej i słusznej rzeczy, t.j. od wydania katalogu popularnych dziełek, które rolnikowi i wogóle każdemu doradzą co kupić. Ten katalog rozdaje darmo. I pisze p. Lach we wstępie:

Nie chciałeś, bracie rolniku, przyjść po książkę do czytelni, to książka przychodzi do ciebie. Załaduję książki na samochód i jazda po całym kraju.

Jadę od miasteczka do miasteczka, od wsi do wsi, jak Polska długa i szeroka...

Chociażbyś się, rolniku, nie wiem jak przed książką bronił, to ci powiem, że ona mocniejsza od ciebie i czy wcześniej czy później, ty ją, bracie, przeczytać musisz.

Tyś to głównym gospodarzem Polski.

Ty za kraj odpowiadasz! Nie wstyd ci, gospodarzowi, obywatelowi, który prawa stanowi i państwem rządzi, nie wiedzieć o świecie Bożym—chodzić jak ślepiec omackiem, siedzieć na skarbach ukrytych, a pędzić nędzny żywot i ledwo koniec z końcem wiązać!"

Inicjatywa nadzwyczajna—godna że wszechmiar poparcia.

Czy ją „nasz lud" poprze, pokaże najbliższy czas.

My ze swej strony życzymy panu Lachowi najserdeczniej powodzenia, gdyż jego praca w tym kierunku, to zdrowe ziarno oświaty, której u nas jakoś bardzo trudno dostać się „pod strzechy".

Kronika.

Kalendarzyk.

7 Niedziela	Dziś Ambrożego.
	Jutro Niep. Pocz N.M.P.
	Wsch. słońca 7.22
	Zach. „ 3.29

Na marginesie.

Prośba do kolei.

Długie dziesiątki lat Sosnowiec czekał, czekał, cierpliwie czekał i... doczekał się usunięcia przejazdu na ulicy Modrzejowskiej i 3 Maja. Może to być dowodem, że cierpliwość popłaca...

Dokonanie tego wielkiego dzieła nie wszystkich w jednakowy wprowadziło zachwyt: spokojna i flegmatyczna część ludności naszego miasta z entuzjazmem fakt ten powitała, będąc szczerze zadowoloną, że w obecnych tak ciężkich czasach choć tego rodzaju ułatwienie zostało wprowadzone w życiu miasta, że choć w tych dwuch punktach można prześć bez wyczekiwania i wystawiania cierpliwości na ryzykowną próbę.

Inaczej nieco rzecz się ma z ludźmi, których pośpiech stale gna gdzieś w dal, narażając ich na pogubienie w biegu butów, które, nawiasem mówiąc, przecież nie staniały, a co gorsza, na ewentualność połamania nóg w tak szybkim i bez wytchnienia marszu... Ci ze skasowania przejazdów, i to naraz aż w dwuch miejscach, zadowoleni być nie mogą i sarkają też z tego powodu na wszystkie władze, którym myśl podobna przyszła do głowy. Dotychczas bowiem były to jedyne miejsca należytego odpoczynku podczas bezustannego biegu ich gorączkowego i nerwowego życia. Cóż począć mają ci nieszczęśliwi teraz? Biada im! Zostali pozbawieni najważniejszych punktów chwilowego, choć nieraz tak rozkosznie długotrwałego wypoczynku płuc, którym kazano oddychać to czas to świeżą falą niebieskawego dymu samochodowego, lub tumanami kurzu, zwłaszcza w porze letniej.

Cóż więc dziwnego, że obecnie nieszczęśliwi ludzie ci zwracają tęskne spojrzenia w kierunku przejazdu katowickiego, jedynej ich pociechy i osłody. Tam też, od czasu do czasu zbierają się tłumy tych nieszczęśliwców i z uciechą i radością w sercu oddają się rozkosznemu wypoczynkowi. Tam to spędzają niezmiernie długie chwile, zapominając o wszystkiem, o biegu spraw swych, o łatwej możliwości spóźnienia się na pociąg,

Szanować złotego!

Złoty to cztery liry włoskie! — Złoty to prawie cztery franki francuskie! — Złoty to nie „złotówka"! To półtrzeciej „złotówki"

lub, co gorzej, na obiad, zwłaszcza, jeżeli w domu prócz żony, funkcje kapłanki ogniska domowego spełnia wiernie i z całkowitem namaszczeniem teściowa, z ręką uzbrojoną w niebywale długą warzachew. W czasie też tego wypoczynku oddają się dobrze zrozumiałym marzeniom snując sny złote i błogosławiąc nieba za tak społeczne urządzenia miejskie. Ludzie ci obecnie nad tem tylko myślą, aby zwrócić się do władz municypalnych i kolejowych z najuprzejmiejszą prośba o umieszczenie przy przejeździe tym choć parę rzędów ławek, dzięki im nietylko płuca, ale i nogi znalazły i słuszny i zupełnie zrozumiały wypoczynek. Miejmy nadzieję, że ewentualna petycja taka znajdzie w odpowiednich sferach poparcie i uznanie i zostanie dla petentów rozwiązana pomyślnie.

Yes

Pogoda na dziś. Na zachodzie i w środku kraju pochmurno, opady, temperatura powyżej 0, w nocy przymrozki, wiatr południowy.

Zamiast powinszowań. Zbliża się czas, w którym ludziska składają ofiary na różne instytucje dobroczynne zamiast powinszowań. I wówczas dla redakcji zaczyna się istotna udręka: listy ofiar sypią się, jak z rogu obfitości, a każda z instytucji prosi, domaga się, grozi i Bóg wie co jeszcze, żeby aby lista była wydrukowana w numerze najbliższym. Kończy się na tem, że „najbliższy" numer wypada dopiero w... marcu.

Zwracamy się więc do tych, którzy maja zamiar składać datki zamiast powinszowań noworocznych, aby już dziś zaczęli wypełniać listy. Będzie to miało skutki jak najlepsze, gdyż 1) wszyscy znajomi i przyjaciele ofiarodawcy będą wiedzieli, że pamiętano o nich i nie przysłano życzeń nie przez lekceważenie lub zapomnienie, lecz zamieniono cześć słowa i górnolotne życzenia na dobry uczynek i 2) że złożona wcześniej ofiara zachęci innych do naśladownictwa, a niejednemu przypomni o obowiązku złożenia na cele społeczne choć raz w rok koło nowego roku pewnej sumy. A więc prosimy!

Słusznie i sprawiedliwie. Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się, że sprawa lekarza, który zatrzymał, jako zastaw, chustkę pacjentki, była poruszona na jednem z posiedzeń tow. lekarskiego i lekarz ten, stosownie do opinji t-wa złożył 100 złotych na wdowy i sieroty po lekarzach.

Komunikacja telefoniczna z Austrją. Z dniem 1 stycznia 1925 r. zaprowadzone będą w telefonicznym ruchu z Austrją rozmowy w abonamencie, t. j. codziennie o pewnych, z góry oznaczonych godzinach, w czasie między godziną 18-tą a 9-tą.

Opłata za te rozmowy wynosić będzie 50 proc. normalnej opłaty i musi być uiszczona za cały miesiąc z góry. Seans abonamentowy obejmuje najmniej dwie jednostki rozmowy.

Reflektanci winni wnieść do odpowiedniej dyrekcji poczt i telegrafów ostemplowane (2 zł.) podanie, wymieniając w niem numery odnośnych stacji abonamentowych i miejscowość oraz godzinę i minutę.

Bliższych informacji co do warunków abonamentu tych rozmów można zasięgnąć w większych urzędach pocztowych, upoważnionych do telefonicznych rozmów z Austrją.

Czy to nie nowy sposób spekulacji? Nawoływania w prasie do oszczędności zaczęto widocznie rozumieć w ten sposób, że pochowano grosze. We wszystkich prawie sklepach od pewnego czasu nie mają zupełnie do wydawania reszty groszy, na czem, rozumie się, sprzedający zyskują dużo. Jedni wydają resztę cukierkami, inni papierosami, śmielsi zaś tylko grzeczną repliką „nie mamy grosza". Ceny zaś i to prawie na wszystkie artykuły rzadko są zaokrąglane, to też z powodu zniknięcia z obiegu groszy, ludzie zaczynają powoli godzić się z tem zjawiskiem ale tem samem przywykają do lekceważenia grosza, który jest obecnie taki drogi. Możeby władze zainteresowały się tem raptownem zniknięciem grosza i sprawdziły, czy to nie nowy sposób spekulacji.

Stan bezrobocia. Ilość bezrobotnych w Zagłębiu w dalszym ciągu się zmniejsza, co przypisać trzeba pewnej poprawie sytuacji w przemyśle, oraz emigracji robotników do Francji.

W każdym razie, Zagłębie posiada jeszcze przeszło 12 tysięcy pozbawionych pracy.

Przykra wiadomość. Czytelnicy nasi wiedzą już, iż w Będzinie powstał komitet który miał się zająć powołaniem do życia tak niezbędnej szkoły zawodowej.

Komitet wszczął już pewne kroki, a w pierwszym rzędzie zwrócił się do sejmiku i miast o odstąpienie nieczynnego budynku poszpitalnego przy ul. Kościuszki w Będzinie.

Aczkolwiek sejmik i dwa miasta zajęły stanowisko przychylne, kategoryczny sprzeciw zgłosił Sosnowiec, skutkiem czego sprawa weszła na tory, wysoce niekorzystne dla przeprowadzenia zamierzeń komitetu.

Gdyby nikt nie poruszył sprawy wspomnianego i nieczynnego od dwuch lat budynku, byłby on prawdopodobnie jeszcze długi czas stał bez użytku, kiedy jednakże komitet rozpoczął starania celem nabycia rudery, natychmiast międzymiastowa komisja likwidacyjne, powołana w swoim czasie do zajęcia się oszacowaniem i sprzedaniem budynku, obejrzała szczegółowo nieruchomość i przyszła wreszcie do przekonania, iż nieczynny oddawna szpital należy z powrotem uruchomić.

W tym celu powołano specjalną komisję techniczną, która zaimie się tą sprawą, jak również opracowaniem kosztorysu.

Po dokonaniu niezbędnego remontu i odpowiednich przeróbek, szpital zostanie w przyszłym roku uruchomiony.

Oczywista nie można twierdzić, iż skutkiem takiego obrotu komitet zaniecha utworzenia szkoły zawodowej, w każdym razie, nie posiadając placu, oraz gotówki będzie miał niezmiernie utrudnione zadanie.

Rewizja kin. Powiatowa komisja techniczno sanitarna, łącznie z takąż komisją miejscową, dokonały oględzin kin w Dąbrowie, które znaleziono w porządku.

Zauważone przez komisję pewne braki lub niedokładności zostaną w jak najkrótszym czasie usunięte.

Związek drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 7 grudnia t. j. dziś o godzinie 3 po południu w sali związku kolejarzy przy ul. Piłsudskiego 3 odbędzie się odczyt-pogadanka dla członków związku drobnych kupców. Pożądane jest liczne przybycie członków.

Nowy pokład węgla. Na kopalni „Klimontów II", należącej do sosnowieckiego towarzystwa kopalni, a zostającej pod zarządem kop. „Ignacy" tegoż towarzystwa odbyła się w dniu 4 b. m. niezwykła uroczystość poświęcenia nowego pokładu węglowego, odsłoniętego przecznicą na głębokości przeszło 260 metrów.

Uroczystości poświęcenia w podziemiach kopalni dokonał proboszcz parafji Zagórze, ks. kanonik Zamojski, w obecności dyrekcji tow., zarządu kopalni i robotników.

Nowy pokład, poświęcony w dniu patronki górnictwa, nazwano imieniem św. Barbary. Rokuje on ze względu na wysoką wartość węgla i grubość pokładu (przeszło 3 mtr.) — świetną przyszłość kopalni i jest ponownym dowodem istnienia wielkich zasobów naszych bogactw podziemnych.

Odczyt. Dnia 7 grudnia o godzinie szóstej wieczorem w Będzinie w sali „Góra Zamkowa" odbędzie się odczyt pani prof. Jadwigi Prus — Napiórkowskiej, znanej działaczki społeczno naukowej w Polsce. Temat „Filozofja i psychologja w tematach Konopnickiej". Dochód prelegentka przeznacza na oświatę. Autorka zaznajomi Sz. publiczność z tematem przed wydaniem go drukiem. Bilety nabywać można w cukierni pani Czerwińskiej od 50 gr. stojące, siedzące od 1 do 5 złotych. Cel wzniosły, prosimy poprzeć. 1050

Z cechu ślusarzy i kowali w Sosnowcu. 19 grudnia t.b. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się sesja wyzwolinowa. Uprasza się interesowanych o natychmiastowe składanie deklaracji u starszego cechu. 1043.

Eksmisję rozpoczęto. Pisaliśmy już, iż na skutek nakazu województwa szpital miejski w Dąbrowie ma być z dn. 1 stycznia r. 1925 usunięty z obecnego gmachu i cała posesja zostanie oddana szkole górniczo-hutniczej.

Magistrat musiał się do wspomnianego rozporządzenia zastosować, a ponieważ przeniesienie szpitala, ze względu na krótki termin i brak odpowiedniego lokalu, było fizycznem niepodobieństwem, postanowiono leczulcę zlikwidować i w tym celu porobiono zarządzenia.

Tymczasem nadszedł z województwa drugi nakaz z poleceniem natychmiastowego oddania ogrodu, znajdującego się przy szpitalu, i w ubiegły piątek oddano teren ten szkole górniczo-hutniczej.

Zarówno pośpiech, jak i częściowe eksmitowanie szpitala świadczą, ż sprawę tę specjalnie forsuje któryś z urzędów warszawskich, to też magistrat postanowił przeciwstawić się tego rodzaju polityce i prócz interwencji u premjera oraz w radzie ministrów posłowie Zagłębia wniosą w tej sprawie interpelację w sejmie.

Sprostowanie. W piątkowym numerze „Iskry" w sprawozdaniu z ogólnego zebrania członków tow. prawidłowego myślistwa w Dąbrowie wkradły się następujące omyłki: zamiast Siwiński powinno być p. Liwiński, zamiast Ostrowski, p. Świątkowski, wreszcie opłata wynosi 30 złotych nie miesięcznie, lecz rocznie.

Brak światła. W przedwczorajszym numerze „Iskry" ukazała się wzmianka p. t. „O lampkę", umieszczona wskutek prośby chorych o oświetlenie korytarza w centrali kasy chorych przy ul. Wawel 3. Do chorych przyłączyli się i mieszkańcy prywatni tegoż domu, prosząc o umieszczenie lampek w klatkach schodowych. W sprawie tej otrzymaliśmy list, stwierdzający, że kasa chorych nie oświetla klatek schodowych.

Zamknięcie szkoły. Z powodu zachorowania jednej z nauczycielek na szkarlatynę, szkoła powszechna nr. 8 w Dąbrowie została zamknięta na przeciąg tygodnia.

Sprawa oświetlenia miasta. Narzekania mieszkańców Dąbrowy na niedostateczne oświetlanie miasta, lub też brak lamp na niektórych ulicach, zostaną w przyszłym roku usunięte, gdyż, jak się dowiadujemy, magistrat postanowił wszystkie ulice należycie oświetlić, to jest nietylko będzie zaprowadzone światło na ulicach, znajdujących się na krańcach miasta, lecz również ilość lamp na ulicach śródmieścia zostanie powiększona.

Sprawa uruchomienia fabryki. Niedawno pisaliśmy, iż nieczynna od kilku miesięcy fabryka „Zawiercie" w Zawierciu, dzięki dojściu do porozumienia z konsorcjum amerykańskiem, zostanie od 1 b. m. uruchomiona.

Rozpoczęto już przyjmować robotników, tymczasem w przemyśle włókienniczym w Łodzi wybuchł zatarg, a następnie strajk na tle ekonomicznem, to też fabryka zawiercka, nie chcąc narażać się przy uruchomieniu przedsiębiorstwa na podobną ewentualność, wstrzymała puszczenie w ruch zakładów do chwili załatwienia zatargu w Łodzi i jak tylko zawarta zostanie w tamtejszym przemyśle włókienniczym umowa, musi również fabryka w Zawierciu.

Kto za tym przykładem? Skład win i wódek A. Olszewski i s-ka w Będzinie przy ul. Czeladzkiej 14 ofiarował 1 procent ze sprzedaży w tygodniu świątecznym na lotnictwo polskie.

Jest to pierwszy czyn obywatelski i dlatego firma ta powinna się cieszyć zrozumiałem poparciem.

Wystawa reklamowa. Celem zaznajomienia naszej Sz. Klijenteli z najnowszemi zabawkami i nowościami na gwiazdkę, urządzamy w dniach 7 i 8 XII r. b. reklamową wystawę, o zwiedzenie której uprzejmie prosimy.

W. Percik, Sosnowiec.

1084

Hotel złodziejski. Nocy wczorajszej będący w obchodzie post. p. p. Brożyna i Gajdziński zaszli do szop przy nowowznoszonym domu przy ul. Piłsudskiego (koło kapliczki) w Sosnowcu i zastali tam w sianie 11 podejrzanych osobników, pochodzących z Łodzi, Częstochowy, Radomska, Jędrzejowa i innych dalszych miejscowości. Osobnicy ci tak dobrze się ukryli, że początkowo znaleziono tylko 4, ale ci po zaaresztowaniu wystąpili z pretensją, dla czego tamci mają być lepsi i spać spokojnie w sianie, podczas gdy oni muszą nocować w areszcie. Policjanci uznali słuszność pretensji i powrócili jeszcze raz do szop, skąd wyciągnęli 7 ukrytych lokatorów. Jeden z nich, korzystając z ciemności uciekł, ale reszta szczęśliwie dotarła do aresztu.

Zmieniło się. W październiku i listopadzie r. b. wypadków kradzieży było daleko mniej niż w poprzednich latach. Obecnie jednak zmieniło się i raporty przestępczości donoszą prawie codziennie o kradzieżach. Przeważnie są to kradzieże garderoby.

Ostatnio zanotowano dwa wypadki, a mianowicie: z mieszkania Eugenjusza Berkauza, zam w Sosnowcu przy Granicznej 1, skradziono garderobę, wartości 80 zł.

Drugi wypadek miał miejsce przy ul. Północnej 5, gdzie również z mieszkania skradziono Piotrowi Kuchnemu bieliznę, wartości 318 zł.

Nagły zgon. Micuła Andrzej, lat 48, nocny stróż przy kooperatywie związku drobnych kupców, zmarł nagle na ulicy Kołłątaja w nocy z 5 na 6 grudnia. Śmierć nastąpiła o godz. 2, w czasie pełnienia służby.

Wyjaśnienie. Przed kilku dniami donosiliśmy o przywłaszczeniu sobie portfelu z pieniędzmi przez Z. Suskiego na szkodę J. Orzechowskiego, obecnie po przeprowadzeniu dochodzenia sprawa ta sostała przez prokuratora przy sądzie okręgowym w Sosnowcu umorzona dla braku dostatecznych dowodów winy.

Zachciało mu się zegarka. Chaskiel Lubelski, zam. w Będzinie przy ul. Podzamcze 31, widząc u Pawła Wernera, zam. w Bogucicach przy ul. Sienkiewicza 2, wartościowy zegarek, usiłował mu go ukraść. Kradzież wskutek uwagi Wernera nie udała się, a amatorem cudzych zegarków zajęła się policja.

Pożar. W posesji Marji Watorek, zam. w Strzemieszycach przy ul. Szosowej, wybuchł z niewiadomego powodu pożar. Płomienie objęły stodołę, wypełnioną słomą. Mimo energicznej akcji zaalarmowanej pożarem ludności i policji, stodoła spłonęła doszczętnie. Strata wynosi 1000 zł.

Z TEATRU.

W Sosnowcu.

Ceny zniżone. Jak było do przewidzenia, zniżenie cen w teatrze zostało przychylnie przyjęte przez publiczność, która teraz stale zapełnia widownię. Ceny obecnie wynoszą: na komedję od 4 zł. do 80 gr., na operetkę od 6 zł. do 1 zł. Abonament pomimo cen zniżonych ważny nadal, z ustępstwem na komedję 10 proc. i na operetkę 20 proc.

Dziś popołudniu efektowna operetka „Niech mnie djabli wezmą".

Dziś wieczorem rekordowa operetka „Dolly".

Poniedziałek po południu obrazów Stan. Wyspiańskiego „Noc listopadowa".

Poniedziałek wieczorem znakomita sztuka Chiarelliego, ciesząca się u nas wielkiem i zasłużonem powodzeniem „Chimery".

Wtorek „Biały mazur" operetka, urozmaicona tańcami.

Sroda teatr nieczynny.

Czwartek „Trasqiutta".

Piątek „Upiory" — występ K. Adwentowicza.

W Dąbrowie.

Wtorek specjalne przedstawienie po cenach zniżonych, dostępne także i dla młodzieży, dramat w 8 obrazach „Noc listopadowa" Stan. Wyspiańskiego. Początek godz. 7 i pół wiecz.

W Będzinie.

Sroda rekordowa operetka „Dolly".

W Katowicach.

Dziś o g. 12 poranek muzyczny koncert fortepjanowy Korwin-Szymanowskiego.

Niedziela po południu „Noc listopadowa".

Niedziela wieczorem „Chimery".

Poniedziałek po południu „Niech mnie djabli wezmą".

Poniedziałek wieczorem „Dolly".

Sroda —koncert Smirnowa.

Czwartek—„Ojciec" — występ Adwentowicza.

W Król. Hucie.

Niedziela „Drugi mąż" Fijałkowskiego.

Teatr ludowy w Katowicach.

W tygodniu bieżącym uruchomiona będzie druga scena teatru polskiego, przeznaczona dla szerszych mas, bo od dwóch zł. do 50 gr. o repertuarze popularnym. Dyrektor Czarnecki dokłada wszelkich starań, żeby zapewnić nowej placówce trwałą egzystencję.

Ofiary.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Natalji Margowskiej przeznaczają na chleb głodnym dzieciom 40 złotych urzędnicy rachuby „Hr. Renard".

„Nowiny Śląskie" w Sosnowcu.

Sosnowiec, 7 grudnia.

Jak wiadomo naszym czytelnikom, na Śląsku istnieje kilka pism, żyjących z uprawiania szantażu. Jest to widać b. popłatny interes, gdyż mimo kar pieniężnych i więzienia, redaktorzy tych pismideł uprawiają w dalszym ciągu swój niemy proceder. Ponieważ wszystkie niemal związki i stowarzyszenia śląskie zabroniły swym członkom reagowania na te napaści, a zwłaszcza zamieszczania w tych „pismach" ogłoszeń, przeto pp. „redaktorzy" zaczynają grasować i napadać na ludzi w okolicy Śląska. Ofiarą takiej napaści bandyckiej padł dzierżawca bufetu 2-ej klasy na dworcu warsz. w Sosnowcu pan Kryłoszański, którego osobą zajmuje się redaktor „Nowin Śląskich" w owych kolejnych numerach, a obiecuje jeszcze dalszy ciąg.

Oczywiście p. Kryłoszański, który po raz pierwszy w życiu spotyka się z podobną robotą bandycką, jest wprost przerażony i ani się domyśla, że chodzi tu tylko o... wykupienie się. Autor artykułu nasyła takim niedoświadczonym ofiarom swych pomocników, którzy go straszą, szydzą z niego i wreszcie, gdy widzą, że ktoś jest już sterotyzowany dostatecznie, proponują mu odwołanie, przeprosiny i zaprzestanie dalszych napaści, ale za... ogłoszenie lub za gotówkę.

Całe szczęście, że w tym wypadku koniec będzie nieco żałosny, gdyż p. K. udał się o poradę do adwokata i „redaktor" znów posiedzi sobie w ulu, jako że artykuły zawierają wszystkie cechy niemej napaści.

Uważaliśmy za stosowne zająć się dłużej tą sprawą, w celu uświadomienia ogółu przed temi bandytami pióra, który przerzucają się ze swą robotą poza Śląsk.

Z Olkusza.

Z ruchu sportowego. Towarzystwo piłki nożnej „Vesta" w Olkuszu na posiedzeniu postanowiło między innemi sezon gry zakończyć; porozumieć się z zarządem czerwonego krzyża, który posiada odpowiedni teren pod boisko, w sprawie wspólnego korzystania z placu w roku przyszłym; zaprosić na protektora t-wa d-ra A. Piwowara; w sezonie zimowym odegrać szereg sztuk na cele rozwoju t-wa.

Z ligi obr. pow. państwa. W tych dniach ukonstytuował się stały zarząd miejscowego koła l. o. p. p. Działalność jego z ostatniego okresu, oraz skład zarządu podamy za kilka dni. Dzisiaj należy tylko zaznaczyć, że artyści teatru kieleckiego pod kierunkiem p. Sienkiewicza w swojem tournee po województwie, odegrają na cele l. o. p. p. dnia 7 b. m. w sali teatralnej „Westen" komedję Fijałkowskiego „Pan Poseł". Ze względu na cel i dobór artystyczny wykonawców, jak również na samą sztukę, cieszącą się niebywałem powodzeniem na scenach wielkomiejskich, należy się spodziewać poparcia nietylko miejscowego społeczeństwa, lecz i z okolicy. Zarząd fabryki „Westen" daje salę bezpłatnie.

Z sądu. Na sesji wyjazdowej sądu okręgowego z Sosnowca, trwającej kilka dni, skazano między innemi: Jana Szczepkę z miechowskiego na 6 lat ciężkiego więzienia za działalność komunistyczną na terenie powiatów olkuskiego i miechowskiego: Macieja Piątka i Stanisława Walczaka z Braciejówki na 10 lat ciężkiego więzienia, każdego za uprawianie bandytyzmu (4 napady jednego dnia); Greję z gminy Żarnowiec na 2 lata ciężkiego więzienia (domu poprawy) za zabójstwo Wolskiego w gminie Żarnowiec; restauratora Sikorę z Ogrodzieńca na 1 rok ciężkiego więzienia za zabójstwo 2 osób w swoim mieszkaniu; na łagodny wymiar kary złożyła się okoliczność, że oskarżony działał w własnej obronie.

Pewną sensację wzbudziła sprawa trzech miejscowych rzeźników: Sztuki, Mielczarka i Masalskiego, oskarżonych o lichwę i magazynowanie słoniny w roku ubiegłym, w celach nadmiernego zysku. Prokurator domagał się ukarania wszystkich trzech więzieniem po 5 lat i zapłacenia po 5.000 zł. kary. Po świetnej obronie adwokatów Pawełka i Mianowskiego, sąd oskarżonych uniewinnił.

Oświata pozaszkolna. W dniu 28 listopada odbyło się wspólne posiedzenie zarządu miasta, przedstawicieli sejmiku, oraz dozoru szkolnego w sprawie oświaty pozaszkolnej. Chodziło mianowicie o uruchomienie kursów dla dorosłych i analfabetów. Inicjator tej pięknej myśli, pan Nocoń, prezes oddziału związku nauczycieli szkół ludow., uzasadnił potrzebę ponownego uruchomienia kursów na terenie Olkusza i projekt jego spotkał się z całą życzliwością zarówno przedstawicieli sejmiku, jak i magistratu, który na ten cel wyasygnował już 1000 zł. Sejmik na razie sumy nie określił, lecz przyrzekł przyjść z poważną pomocą pieniężną.

Kursy rozpoczęły się 2 b.m. w szkole powszechnej 7 klas męskiej (przy ul. Górniczej) i będą bezpłatne. Kierownikiem kursów jest p. Nocoń.

Redukcja. Ze względów oszczędnościowych sejmik powiatu olkuskiego zredukował 3 pracowników sejmiku.

Zmiany w gminach. Na miejsce zwolnionego wskutek starości pisarza gminy Ogrodzieniec, p. Nikitina, mianowano p. Boruchińskiego, pisarza gminy Minoga. Na miejsce tego ostatniego mianowano p. J. Janoskę, dawnego pracownika gminy Włodowice (pow. będziński). Na miejsce zwolnionego p. Tarasina, pisarza gminy Bolesław, mianowano tymczasowo p. Chodorowskiego, pisarza gminy Skała, miejsce zaś ostatniego zastępuje p. Struzik, star. pomocnik z gminy wolbromskiej.

Zmiany te przeprowadzone są dzięki nowemu inspektorowi samorządu gminnego, p. Czarnickiemu, mianowanemu na miejsce p. Stolarskiego.

Nowy inspektor przybył niedawno z wieluńskiego i odrazu spostrzegł, że w niektórych gminach coś niebardzo „w porządku" i oczywiście zabrał się energicznie do uporządkowania i sanacji tych instytucji samorządowych. Spodziewane są dalsze zmiany w gminach.

Ko.

Wieści z województwa.

Czkawka. „Słowo" donosi, że w Kielcach sporo osób zapadło na czkawkę, o której wspominaliśmy w „Iskrze" przed kilku dniami.

Budowa elektrowni. Rada miejska Kielc uchwaliła jednomyślnie zaciągnięcie pożyczki w p.k.o, w wysokości 500 tysięcy złotych na budowę elektrowni.

Odbudowa wielkiego mostu. Władze kolejowe zdecydowały się przystąpić do odbudowy wielkiego mostu, znajdującego się na rzece Wiśle w obrębie dyrekcji kolejowej radomskiej pomiędzy stacjami Dwikozy i Nadbrzezie—pod Sandomierzem, gdzie od kilku lat stoi drewniana „prowizorka" na palach.

Władze kolejowe zdecydowały się na to kosztowne przedsięwzięcie dlatego, że obecny most tymczasowy podczas każdej prawie wiosny jest poważnie zagrożony przez przybór i krę, powtóre dlatego, żeby przyjść z pomocą przemysłowi metalowemu.

Dla wykonania tego zamówienia zjednoczyły się najpoważniejsze firmy. Budowa mostu ma być ukończona w ciągu roku przyszłego.

Znachorka XX wieku.

Józefa Lewandowska, zamieszkała w Częstochowie przy ulicy P. Marji 49, widocznie dbała o swe zdrowie, gdyż, spostrzegłszy na rękach podejrzaną wysypkę, postanowiła udać się do znachorki.

Przepisane leki były bezcelowe gdyż ciało poczęło odpadać od kości.

Sprawą tą zainteresowała się policja, która po dłuższych poszukiwaniach ujęła znachorkę. Jak się okazało „cudowną lekarką" była 35 letnia Aleksandra Tylman, akuszerka z Warszawy, która wraz z swym mężem jeździła po różnych miejscowościach kraju i, wożąc ze sobą całą aptekę, w podobny sposób „leczyła" łatwowiernych.

A. Tylman poszukiwana jest przez kielecki sąd okręgowy, jako skazana na 3 lata więzienia za dokonanie zabronionej operacji. Znachorka została aresztowana.

Sensacyjne aresztowanie

Żydowscy „artyści" od wyłudzania składek. Szumne libacje w hotelu Europejskim i finał w areszcie policyjnym.

W wychodzącym w Częstochowie „Głosie Powszechnym" od szeregu dni ukazywały się stałe wzmianki, reklamujące żydowskie koło sceniczno-literackie „L'art". Towarzystwo to miało zawiązać się w Warszawie, obecnie zaś wysłało jakoby czterech swoich przedstawicieli, kobietę i trzech mężczyzn, aby ci w Częstochowie założyli filję tej instytucji.

Przybyli zabrali się gorliwie do pracy organizatorskiej i wspierani przez szumną reklamę w „Głosie Powszechnym", rozpoczęli... od zbierania ofiar pieniężnych głównie w sferach żydowskiego kupiectwa. Z datkami spieszono chętnie, to też wkrótce dzielni organizatorzy znaleźli się w posiadaniu znaczniejszej gotówki.

Tymczasem przybyszami zainteresowała się policja. W nocy wkroczyła do jednego z numerów w hotelu „Europejskim", gdzie zatrzymali się goście warszawscy (nawiasem mówiąc, trafiono na bardzo czułą scenę negliżową) i zażądała od artystów legitymacji i dokumentów uprawniających do zbierania ofiar. Zaskoczeni delegaci „L'art" nie mogli uczynić zadość żądaniu policji i wreszcie pod naciskiem pytań przyznali się, że tow. „L'art" nie jest zalegalizowane, lecz istnieje w Warszawie („po cichu?"). Wobec tego oświadczenia aresztowano całą czwórkę.

Krążą wersje, że „artyści" żydowscy za zebrane drogą ofiar pieniądze wyprawiali sobie sute libacje i bachanalje tak, iż pieniądze wkrótce się wyczerpały i pomysłowa czwórka pozostała jeszcze winna w hotelu „Europejskim" z górą 100 zł.

Sprytnych wydrwigroszów którymi są: Henryk Taus, Marjan Kaufman, Jerzy Oberman i „nadobna" Franciszka Skrzypulska, której właściwe nazwisko brzmi Chodlicer, przewieziono do Warszawy i oddano w ręce tamtejszej policji.

Ze Śląska.

Stosunki szkolne w Katowicach. Pod przewodnictwem dyrektora gimnazjum dr. Sienera odbyło się posiedzenie miejskiej deputacji szkolnej.

Na posiedzeniu tem stwierdzono, że do polskich szkół uczęszcza 2147 a do niemieckich szkół 2185 dzieci. Z pośród niemieckich dzieci 250 uczęszcza do szkoły ewangielickiej a 65 do szkoły żydowskiej.

Bardzo źle przedstawia się sprawa pomieszczenia szkół. Chociażby województwo zwróciło szkolnictwu zajmowane przez urzędy gmachy szkolne, jak na przykład gmach, w którym mieści się sejm. brakowałoby jeszcze pomieszczenia dla 18 klas.

Krytykowano też rozporządzenie magistratu, według którego kierownicy szkół powinni zakupywać przybory szkolne w Katowicach celem poparcia kupców tutejszych. Jeden z kierowników szkół zaznaczył, że za dwa przedmioty, za które w Katowicach żądano 75 lub 90 zł., zapłacono w Warszawie tylko 18 lub 22 zł. Budżet szkolny miasta na rok 1925 wynosi 319000 zł. w rozchodach i 14000 zł. w dochodach tak, że miasto dołożyć musi 305000 zł. Zaznaczyć wypada, że budżetem objętych jest także 18 szkół na przedmieściach t.j. w gminach niedawno przyłączonych do Katowic.

Budowa nowej fabryki na Śląsku. „Katt. Ztg." donosi dzisiaj:

„Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że solingenskie „Zwillingswerke" starają się o nabycie na Śląsku polskim odpowiedniego terenu fabrycznego celem założenia tutaj fabryki swych wyrobów stalowych (narzędzia, noże, widelce i t. d.) Słychać, że realizacja tego planu znajduje się na dobrej drodze"

Napady rabunkowe. Robotnika Pawła Franię z Siemianowic napadło na drodze między Chorzowem - Wełnowcem kilku bandytów, którzy grożąc rewolwerami, wymusili od niego 350 złotych.

— W Nowej wsi jakiś osobnik napadł na pewnego robotnika z nożem w ręku, żądając wydania mu pieniędzy. Krzyk napadniętego usłyszał urzędnik policyjny, który nadbiegł i ciął napastnika szablą w głowę, raniąc go lekko, poczem go aresztował. Sprawca nazywa się Ryszard Michalik.

Święto Barbary, patronki na Śląsku obchodzono w zwykły uroczysty sposób—nabożeństwem w kościołach a po południu zabawą. Niestety ulewny deszcz odjął dużo uroku świętu górników, którzy nie mogli się ukazać w swych malowniczych mundurach. Tym razem nie rozdawano też kiełbasy, bułek i piwa. W Królewskiej Hucie rozdano pomiędzy jubilatów, pracujących już 25 lat na tych samych kopalniach około 200 zegarków srebrnych.

Tragiczny wypadek. Zamieszkały w Królewskiej Hucie inwalida wojenny Walenty Kala chciał zapalić ogień w piecu i dolewał nafty, gdy nagle płomień objął naczynie z naftą, które eksplodowało. Uciekając K., który na wojnie utracił jedną nogę, potknął i przewrócił się przyczem oblała go paląca się nafta. Ciężko poparzony walczy ze śmiercią.

Z kraju.

Warszawa. Służba hotelu Bristol oraz lokatorowie zaalarmowani zostali odgłosem wystrzału rewolwerowego, który rozległ się w pokoju nr 415. Wkrótce na miejsce przybyły władze policyjne i wojskowe, które dokonały otworzenia drzwi. Wówczas stwierdzono, że zajmujący ten numer podpułkownik w. p. Tadeusz Ptaszyński, szef komisji żywnościowej departamentu VII (intendentury) ministerjum spraw

wojskowych pozbawił się życia za pomocą wystrzału w prawą skroń.

Dochodzenie, w celu ustalenia przyczyny samobójstwa, prowadzą prokuratorja i żandarmerja.

Mińsk Mazowiecki. Na dworcu kolejowym zatrzymano osobnika z partją książeczek paszportowych (blankiety — 144 szt.) Posiadacz tego charakterystycznego bagażu, 18-letni Pinkus Szklarek z Warszawy, wzbraniał się na żądanie posterunkowego otworzyć walizę, twierdząc, że niema w niej nic ciekawego, bo zawiera jedynie brudną bieliznę.

Po stwierdzeniu zawartości Pinkus nie stracił fantazji.

— Ktoś mi zamienił — oświadczył bez wahania.

Gdy mu wykazano kruchość tej tezy, Pinkus „przyznał się", że walizę znalazł. I znowu trzeba było kilku logicznych argumentów, aby nakłonić młodzieńca do jeszcze większej szczerości.

— Co tu gadać.., ukradłem i już! — wyznał ze skruchą tak ostentacyjnie, że... jej także nie uwierzono.

Policja nie traci nadziei, iż Pinkus Szklarek jeszcze się namyśli i powie nakoniec prawdę.

Zuchwały napad bandycki.

Piotrków, 6 grudnia.

„Dziennik Narodowy" donosi: We wtorek o godzinie 7 wieczorem 4 bandytów wtargnęło do kantoru tartaku Ankiera w lasach, w odległości półtora kilometra od Łękawy. P. Ankier strzelił do jednego z bandytów. Niestety, rewolwer był zabezpieczony — i strzał nie nastąpił.

W odpowiedzi bandyta wymierzył z browninga do Ankiera, raniąc go w rękę. Ankier padł na ziemię. Wówczas bandyci rzucili się na rabunek, zabierając 50 rubli w złocie, pierścionki, różne kosztowności, 2 kożuchy i parę butów.

Do opuszczających lokal bandytów próbował Ankier strzelać, lecz i tym razem rewolwer nie działał; wówczas jeden z bandytów strzelił doń, raniąc go ciężko w brzuch.

Kasjer tartaku Ankiera zdołał umknąć z kantoru i zaalarmował wieś, ale gdy nadbiegli mieszkańcy, rabusie zdołali umknąć na wozie, na którym przybyli.

Na miejsce napadu wyjechał natychmiast komendant policji p. Ostrowski z wywiadowcami. Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że uczestnikami napadu byli ci sami bandyci, którzy odbili swego towarzysza w pobliżu dworca kaliskiego w Łodzi, raniąc ciężko konwojującego policjanta.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Pomnik nieznanego żołnierza.

Warszawa, 6 grudnia.

(Tel. wł.) „Kurjer Czerwony" zamieszcza wywiad z min. Sikorskim w sprawie budowy pomnika dla „Nieznanego żołnierza". Min. Sikorski oświadczył, że w ministerjum spraw wojskowych zajmują się od dawna sprawą grobowca.

Istnieje już wiele projektów. Jeden z nich przewiduje usypanie wielkiego kopca na wzór mogiły Krakusa lub Kościuszki, który zostałby usypany u zlewu Narwi i Bugu, gdzie w czasie ostatniej wojny padło około 1000 ochotników przeważnie nieznanych. Kopiec ten zostałby usypany z garści ziemi z różnych pobojowisk a na jego szczycie stanąłby sarkofag „Nieznanego żołnierza". Drugi projekt, niezależnie od pierwszego, przewiduje zbudowanie wielkiego muzeum w Alei 3 Maja u wylotu mostu Poniatowskiego w Warszawie. Są jeszcze inne projekty, które ministerjum rozważa i przygotowuje tak, iż sprawa budowy pomnika staje się coraz bardziej aktualną.

Monety srebrne.

Warszawa, 6 grudnia.

(Tel. wł.) Dotychczas ministerjum skarbu puściło w obieg 1,200,000 sztuk srebrnych monet 2 złotowych. Z końcem grudnia r. b. obieg monet srebrnych znacznie się zwiększy, gdyż niebawem nadejdzie do Warszawy transport, złożony z dziesięciu miljonów sztuk srebrnych monet złotowych, wykonanych w mennicy francuskiej.

Echa zamachu na prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 6 grudnia.

(Tel. wł.) W związku z rozmaitemi pogłoskami o wynikach śledztwa w sprawie zamachu na prezydenta Rzplitej we Lwowie, ministerjum sprawiedliwości komunikuje, że wszystkie dane, będącego w toku nowego śledztwa, nie są jeszcze ustalone i dlatego wyniki nie mogą być ujawnione.

Koniec strajku w Łodzi.

Warszawa, 6 grudnia.

(Tel. wł.) Delegaci związków zawodowych przemysłu włókniczego podpisali dzisiaj protokuł o arbitrażu. Jednocześnie strajk powszechny w Łodzi został odwołany. Zakłady użyteczności publicznej podjęły dzisiaj pracę a fabryki włókiennicze ruszą we wtorek.

Przyjęcie ambasadora francuskiego na zamku.

Warszawa, 6 grudnia.

(Tel. wł.) Dziś, o godz. 12-ej w poł. na zamku królewskim odbyło się uroczyste przyjęcie przez p. prezydenta Wojciechowskiego listów, uwierzytelniających ambasadora francuskiego, p. Panafieu. Uroczystość odbyła się według programu, specjalnie opracowanego i miała bardzo podniosły charakter.

Po wygłoszeniu mów audjencjonalnych, ambasador francuski wręczył p. prezydentowi wielką wstęgę orderu legji honorowej.

Żądania urzędników.

Warszawa, 6 grudnia.

(Tel. wł.) Dziś zgłosiła się do premjera, p. Grabskiego, delegacja urzędników państwowych i złożyła memorjał, domagający się przeprowadzenia stabilizacji w terminie do dn. 1 kwietnia 1925 r.

Komisja wojenno-naukowa.

Warszawa, 6 grudnia.

(T. wł.). Min. spraw wojskowych wydało rozkaz o założeniu przy sztabie generalnym komisji wojenno - naukowej, która pracować będzie pouinie i wydawać będzie orzeczenie w kwestjach dyscyplinarnych z czasów wojny.

Nawróceni bolszewicy.

Rewel, 6 grudnia.

(T. wł.). Dziś otwarto tu posiedzenie sejmu. Dwóch posłów należących do frakcji komunistycznej, oświadczyło, iż wobec ostatnich wypadków zrywają z komunizmem i przechodzą do partji socjalistycznej.

Stosunki niemiecko-francuskie.

Paryż, 6 grudnia.

(T. wł.) Konferencja p. Doumergue z p. Herriotem, według wydanego komunikatu, doprowadziła do zupełnego uzgodnienia stanowiska Niemiec i Francji.

Pierwszym wynikiem konferencji będzie zastosowanie nowego systemu do rozbrojeń wojskowych w Niemczech.

Giełda.

Warszawa, 5 grudnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,17½
Funt — 24.10
Paryż — 28,
Szwajcarja — 100.00
Włochy — 22.50
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,29
Bony złote — 0,99
Pożyczka dol. 3,43
Rubel złoty — 2.73.

Gdańsk, 5 grudnia.

Dolary — 5,36
1 złoty 1.05

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Będzinie

odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu m. Będzina ul. Kołłątaja 44 w sobotę dnia 13-go grudnia 1924 r. o godz. 6-ej (18-ej) wiecz. z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie
2) Wybór prezydjum
3) Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania
4) Sprawozdanie Zarządu z działalności i rozwoju Stowarzyszenia za okres od 1 stycznia do 30 września 1924 r.
5) Sprawozdanie rachunkowe
6) Sprawozdanie waloryzacji udziałów
7) Sprawozdanie zaangażowania kierownika
8) Wolne wnioski

Zebranie odbędzie się punktualnie bez względu na ilość obecnych.

Ze względu na ważność i doniosłość obrad, zarząd uprasza p. p. członków o konieczne i punktualne przybycie.

1076-3 ZARZĄD.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru III, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 12 grudnia 1924 r. o godzinie 10 ej rano w Dąbrowie przy ul. Staszica pod Nr. 40 w kop. węgla „Wanda", należącej do p. Rydzewskiego Jana, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 480 zł., a należących do tegoż p. Rydzewskiego Jana, składających się z 120 tonn węgla pospółki na pokrycie długu na rzecz p. Bardona Leonarda i Pow. Kasy Chorych.

1081 Komornik Sądowy Włoczewski.

NAJTANIEJ-NAJLEPSZE TOWARY!!

Ostrzeżenie!

PIERZE i PUCH.

Niniejszem ostrzegam przed zakupem pierza wilgotnego (przechowywanego w piwnicach i zmieszanego z gipsem. Takiego pierza

nie można

już oczyścić, a użycie go do pościeli z powodu niebezpieczeństwa choroby jest niemożliwe.

MAX NEUMANN

Najstarszy skład specjalny na Śląsku
ul. 3-go MAJA (Grundmannstr.) 17. 1071
KATOWICE
Telef. 1893. Rok założenia 1870. Telef. 1893.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I, zamieszkały w Dąbrowie, przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 11 grudnia 1924 roku o godz. 10 ej rano w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej pod Nr. 5 w mieszkaniu, należącem do Henryka Prywera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na zł. 1500, a należących do tegoż Henryka Prywera, składających się z mebli domowych.

1063 Komornik Sądowy Włoczewski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 15-go września 1924 r. Sąd Pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną, na zasadzie art. 19 ust. z dnia 2 lipca 1920 roku, skazał Marję Chudzik z Konstantynowa za lichwę mieszkaniową na 25 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na pięć dni areesztu oraz na zapłacenie 2 zł. 50 gr. opłaty sądowej.

Za zgodność
1042 Sekretarz Sądu W. Mader.

Dnia 21 grudnia 1924 r. o godz. 9 rano, a w terminie drugim o godzinie 11 w tymże lokalu, w Świetlicy na Ksawerze odbędzie się, nie patrząc na ilość obecnych,

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Delegatów Robotn. Spółdzielni Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu

Z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i Wybór Prezydjum,
2) Odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia,
3) Sprawozdanie tymczasowego Zarządu,
4) Wybór Zarządu,
5) Zmiany w Statucie,
6) Sprawozdanie ze Zjazdu Z. R. S. S.,
7) Sprawa przyłączenia Rob. Spółd. Spoż. „Warta" w Zawierciu do Rob. Spółd. Spoż. Zagłębia Dąbrowskiego,
8) Sprawa dopełnienia udziałów,
9) Dokooptowanie Rady Nadzorczej,
10) Wolne wnioski. 1044 2

O liczne przybycie uprasza
Rada Nadzorcza i Tymczasowy Zarząd.

Odmrożenie.

Maść (z kogutkiem)
„MROZOL"
leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.
Sprzedają apteki i składy apteczne. 917

Matki!

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych hygienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.
916

Tel. Nr. 2-24.

RAMY

do obrazów wykonywuje we własnej pracowni najtaniej w ciągu 24 ch godzin.

Hurtem i detalicznie
Kalendarze na rok 1925
dla biur ceny hurtowe.

LOSY

Polskiej Państwowej Loterji Klasowej do III-ej klasy nadeszły.
Główna wygrana
250.000 zł.
są jeszcze do nabycia.

Tel. Nr. 2-24.

NA RATY!

Wykwintne OKRYCIA Damskie oraz KONFEKCJE FUTRZANE
poleca w wielkim wyborze znana firma 1019-1

IZAAK FROMMER

SOSNOWIEC, MODRZEJOWSKA Nr. 2. TELEFON 115.

Portret premjowy na gwiazdkę

rozmiar 24 x 30 cm., który otrzyma każdy **darmo** przy zamówieniu 6-ciu kart

Zdjęcie na „Mignon"	4 szt. tylko 2 złote
Powiększenie na kartach ze zdjęcia	3 „ „ 2 „
Portret 18 x 24 powiększony ze zdjęcia	1 „ „ 2 „

Kupon na portret premjowy 50 groszy.

Droższe portrety większego formatu na raty. Zdjęcia terminowe do paszportów i legitymacji bez żadnych doliczeń. 1078

Szybko wykonywa
Artystyczna pracownia portretów i fotografji **P. OSTROWSKI**
w Sosnowcu, ul. Ciasna Nr. 3 (wejście z ulicy Piłsudskiego 40).

OGŁOSZENIE.

Stosownie do uchwały ogólnego zebrania członków z dn. 31 października r. b. i postanowienia Zarządu Klubu z dnia 1-go grudnia 1924 roku wzywa się

pp. Kępińskiego Antoniego, Koriackiego Michała, Gerczarczyka Józefa, Olesińskiego Mariana, Kozery Władysława, Soske Jakóba i Latosińskiego Ignacego

po zwrócenia Klubowi pobranych biletów wejściowych na zawody piłki nożnej pomiędzy K. S. „Błękitni" Kraków — „Zagłębianka", ewentualnie wpłacenia należnej Klubowi sumy.

Zarząd K. S. „Zagłębianka".
Ksawera, 6 grudnia 1924 r. 1062

NA GWIAZDKĘ!

10 proc. rabatu — 10 proc. rabatu

w księgarni „POLONJA" na Targu Głównym

Ozdobnie oprawione książki dla starszych, młodzieży i dzieci oraz zabawki na choinkę.

Instrumenty muzyczne. 1061-2

Wypożyczalnia najnowszych książek.

Przyjmuje się prenumeratę wszystkich pism, tygodników i miesięczników, oraz ogłoszenia do pism po cenach redakcyjnych.

10 PODARKÓW GWIAZDKOWYCH!

DARMO OFIAROWUJE FIRMA „ORION"
SKŁAD WIN, WÓDEK i LIKIERÓW
w Sosnowcu, ul. Ostrogórska 1 (róg Modrzejowskiej)

CAŁKOWITA WYPRZEDAŻ

po cenach konkurencyjnych i niżej fabrycznych.

Dla P. T. Restauratorów dogodne warunki spłat, do każdego litra kolorowych wódek dodaje się kupon z numerem, który przez wylosowanie otrzyma podarek na gwiazdkę, a mianowicie:

1) podarek 5 butelek różnych wódek
2) „ 4 „ „ „
3) „ 3 „ „ „ 1066
4) „ 3 „ „ „
od 5 do 10 po 2 „ „ „

Podarki powyższe, wydane będą przy likwidacji 300 kuponów, a przy mniejszej ilości podarki będą proporcjonalnie zmniejszone. Losowanie odbędzie się dnia 24 b. m. o godz. 3 ej po południu przy asystencji znanych obywateli sosnowieckich. O godz. 5-ej po południu będą wydane podarki wylosowane.

SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja Nr. 23. **JÓZEF HLAWSKI** SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja Nr. 23.

941-17 Skład Materjałów Piśmiennych oraz Biuro Dzienników i Ogłoszeń.

Specjalnie na Gwiazdkę ceny 10 proc. zniżone!

Ból głowy i migrenę

913 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych

Sprzedają apteki i składy apteczne.

CZY JEST KONIECZNE

nabywać wyroby niemieckie lub inne

jeżeli są już swojskie!

„LUBA“ — Proszek do pieczywa (drożdżowy).
„LUBA“ — Proszek na budyń, różnych smaków.
„LUBA“ — Proszek na sos waniljowy.
„LUBA“ — Cukier waniljowy i cytrynowy.
„LUBOMIN“—najdelikatniejsza mączka kukurydzowa do przyrządzania domowych legumin, która jest też znakomitym środkiem odżywczym dla niemowląt.

Artykuły te wyrobu krajowego są wyśmienite, o czem każda z Sz. Pań gospodyń domu łatwo się przekona już po pierwszej próbie.

Wymienione artykuły są do nabycia nieomal we wszystkich składach spożywczych i aptecznych, hurtowo zaś w firmie G. LEITNER w Dąbrowie Gorniczej.

Przedstawicielstwo na Województwo Łódzkie powierzyliśmy firmie STANISŁAW BERKOWSKI w ŁODZI, NAWROT 23.

LUBOŃSKA FABRYKA DROŻDŻY dawniej G. SINNER TOW. AKC.
L U B O Ń — P O Z N A Ń. 2004-5

MOBILIZACJA

WSZYSTKICH MIŁUJĄCYCH KSIĄŻKI I MUZYKĘ!

Chcąc zainteresować społeczeństwo nasze książką, dajemy jako premjum:

20 PIANIN	á 2.500 zł.	50.000
5 Bibljotek po 500 książek opr. pł.	„ 3.600	„ 18.0 0
10 „ „ 300 „	„ 2.100	„ 21.000
20 „ „ 200 „	„ 1.500	„ 30.000
100 kompletów klasyków: Mickiewicz, Słowacki i Krasiński 14 tom. opr.	„ 70	„ 7.000
20 Kompletów dzieł Żeromskiego opr.	„ 200	„ 4.000
25 Kompletów Bibl. Lauretów Nobla 30 t. opr. . .	„ 350	„ 8.750
25 Bibljotek dzieł wyb. abon. roczny 1925 r.	„ 65	„ 1.625
	Razem zł.	40.375

Każdemu, kto nadeśle swój adres i dołączy: zł. 2,00 otrzyma 1 udział w rozlosowaniu premji i jedną z nast. książek:

1) Makuszyński K., Orlice opr. (nowość)
2) Makuszyński K., Żywot Pani opr.
3) Weininger, Tajemnice kobiet i mężczyzn (nowość)
4) Bourget, Zazdrość w miłości (nowość)
5) London, Syn słońca
6) Piłsudski, Myśli opr. (nowość)
7) Wawrzyniecki, Jak uwodzili dziewczęta
8) Gerling, Kobieta, której za żonę brać nie wolno
9) Gerling, Mężczyzna, którego za męża brać się nie powinno
10) Kalendarz ścienny na rok 1925.

Zł. 5,00 otrzyma 3 udziały i jedną z nast. książek:

1) Makuszyński K., O duchach, djabłach i kobietach opr. (nowość)
2) Schopenhauer, Miłość i kobiety opr. (nowości)
3) Sienkiewicz, Quo vadis dla młodzieży
4) Miriam, Niebezpieczny wiek mężczyzny
5) Sienkiewicz, Myśli opr.
6) Boy, Słówka
7) Casanowa, Od kobiety do kobiety
8) Dr. Stahl, O czem młoda mężatka wiedzieć powinna
9) Dr. Stahl, O czem młody małżonek wiedzieć powinien
10) Dr. Stahl, O czem młoda panienka wiedzieć powinna.

Zł. 6,00 otrzyma 4 udziały i jedną z nast. książek:

1) Żeromski, Przedwiośnie (nowość)
2) Srokowski, Kult ciała ilustr.
3) Makuszyński K., Rzeczy wesołe ilustr.
4) Mniszkówna, Trędowata 2 tomy
5) M. Arct, Słownik wyrazów obcych (25,000 wyrazów).

Zł. 20.00 otrzyma 15 udziałów i jedno z nast. dzieł:

1) Mickiewicz, Dzieła 4 tomy opr. (w opr. Kalenbacha)
2) Krasiński, Dzieła 4 tomy opr. (w opracowaniu Kalenbacha)
3) Sienkiewicz, Trylogja 6 tomów
4) Wasylewski, Klasztor i kobieta wyd. albumowe ilustr.
5) Kobieta lekarką domową wyd. albumowe ilustr.

UWAGA: Do każdej książki dodaje się kalendarzyk kieszonkowy.

W A R U N K I:

1) Zgłoszenia należy kierować pod adresem H. S K Ą P S K I, Kalisz, księgarnia, do dnia 15 grudnia r. b.
2) Podział premji nastąpi przez rozlosowanie w ciągu 5-ciu dni po zamknięciu list przez specjalny komitet pod ścisłą kontrolą notarjusza przy Sądzie Okręgowym Kalisz. Podział ten będzie ostateczny i wyklucza drogę prawną.
3) Książki będą rozsyłane po rozlosowaniu premji, a to w celu uniknięcia kosztów porta korespondencji, gdyż każdy będzie zawiadomiony o wyniku.
4) Powyższe premje odnoszą się do 200,000 udziałów i wzrosną przy większej ilości lub przeciwnie. 910

A więc do apelu, gdyż książka to najtańszy a najpożyteczniejszy podarek gwiazdkowy, pianino i bibljoteka w domu, to rozkosz życia.

ZNANY MAGAZYN

M. MERINA

Sosnowiec, Modrzejowska 22. Telef. 100.

Poleca na nadchodzące święta w wielkim wyborze po cenach b. przystępnych koszule męskie, bieliznę damską, krawaty, szelki, rękawiczki, pończochy, skarpetki, swetry i t.d. 1082 2

Biuro księgowości „EFELES“

FR. SIKORSKIEGO w Dąbrowie Gorniczej, ul Żelazna 12.

Zaprowadza księgi handlowe wszystkich systemów, sporządza bilanse, sprawozdania rachunkowe. inwentarze i t. p. Rewizja, ekspertyza. likwidacja. Sprawy podatkowe: obliczanie, wypełnianie zeznań podatkowych, rekursy. Porady prawne w sprawach handlowych, sprawy rozjemcze.

Opłaty minimalne. Godziny przyjęć od 4—6 wieczorem.

Tamże istniejące w Zagłebiu od 1915 roku roczne i półroczne

KURSY BUCHALTERYJNE. 856 3

Zarząd II-go Sosnowieckiego T-wa Wzajemnego Kredytu w Sosnowcu.

Niniejszem zawiadamia P. P. Członków T-wa.

Zebranie Ogólne Członków odbędzie się w niedzielę dnia 23-go listopada 1924 r. o godzinie 2-ej po południu w Zagłobie przy ul. Kościelnej w Sosnowcu.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie Zebrania, i wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokułu poprzedniego Zebrania.
3) Sprawozdanie Władz działalności T-wa.
4) Wnioski Rady i Zarządu o likwidacji T-wa.
5) Wybór Komisji likwidacyjnej.
6) Wnioski członków.

W razie nie dojścia do skutku w I-szym terminie

Zebranie Ogólne odbędzie się w II-gim terminie w dniu 7 grudnia w tymże lokalu o godzinie 2-ej po południu i bez względu na ilość przybyłych będzie prawomocne.

282-1 **Z A R Z Ą D.**

Kupujcie swój u swego!

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Perski dywan i obraz Hofmana okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Dęblińska 11 m. 8. 1015-1

Plac na terenach polskiego tow. kąpieli morskich w Gdyni, u zbiegu 2-ch pryncypalnych ulic, do sprzedania. Może być również sprzedana stylowa willa. Wiadomość Sosnowiec, Aleja, Wolff. 258-1

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, otomany, biurka, stoły rozsuwane, łóżka, materace, kredensy za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 872-7

Sprzedam sklep spożywczy, w dobrym punkcie, z towarem, urządzeniem, wolnem mieszkaniem, za tysiąc pięćset złotych. Sprzedam umeblowane mieszkaniowe tanio. Wiad. Dąbrowa Górnicza, Wiejska 1. 948-1

Pracownia gorsetów „ROZALJA“, Sosnowiec Dęblińska 11, poleca najmodniejsze fasony pasów całkiem wygodne, nadające kształtom piękną linję. Pasy do ciąży, pasy lecznicze i różne fasony napierśników. 968-1

Dom w dobrym stanie do sprzedania na dogodnych warunkach S o s n o w i e c, G r o c h o w a 3, Wójcicki. 976-1

Okazja! Plac dwufrontowy przy ul. Wawel, Kuźnicka sprzeda. Wiadomość Sosnowiec, Sielecka 13. 1014-1

Do sprzedania świnie pięcio-miesięczne, ul. Tylna Nr.26. 1033-1

Fortepian krótki, salonowy, najlepszej konstrukcji jest do sprzedania. Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 24, u Perlmutra. 1037-1

Sprzedam otomanę dywanową i kozetkę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie p. w podwórzu. 1079

Fortepian Hoffera do sprzedania. Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 1074

Otomany, kozetki pluszowe i dywanowe do sprzedania, także materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, parter. 1080

Pole „Rójca“ i place są do sprzedania w Czeladzi. Wiad. Czeladź Rynek 4, Kamiński 998

Trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, meble, z powodu wyjazdu natychmiast odstąpię. Zgłoszenia „Mieszkanie“ „Iskra“. 1069

Do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu meble — salon, jadalny, sypialny. Wiadomość Sosnowiec, fabryka Hulczyńskiego, dyrektor Louis. 1047-2

Sprzedam maszynę bębenkową, mało używaną, z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Sielecka 27, I piętro. 1054

Powóz sprzedam bardzo tanio. Sosnowiec, Pogoń, Zielona 23. 1045

Pianino dobre używane lub nowe na raty, kto pragnie nabyć pośredniczę i dostarczam. Kagan, Będzin, Małachowskiego 9. 1075

Bardzo ładny salon sypialnia i jadalny pokój, w najlepszym stanie z powodu wyjazdu do sprzedania. Sosnowiec fabryka Hulczyński dyr. Louis. 1067-2

Eleganckie szale od 10 złotych, dremory damskie, artystyczne poduszki. Pracownia „Adela“ Piłsudskiego 48. 1050-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny pomocnik-zastępca organisty w parafji Pogoń w Sosnowcu od zaraz. Wymagane referencje od miejscowego ks. proboszcza. 927-1

Potrzebny młody biuralista ze znajomością języka niemieckiego i buchalterji. Oferty: skrzynka pocztowa nr. 126, Sosnowiec. 955-1

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Posady biurowej poszukuję b. uczeń VI kl. szkoły handlowej. Znam buchalterję i arytmetykę handlowa. Adresy nadsyłać do „Iskry“ pod „F. B.“ 1001-1

Kobieta lat 25 poszukuje miejsca gospodyni do pojedyńczej osoby w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ dla „Ukrainki“. 1025-2

Dwóch młodych chłopców od lat 16 do 18, z ukończeniem 6-ciu klas szkoły powszechnej, poszukują jakiegokolwiek zajęcia od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry“ w Sosnowcu pod „Zaraz“. 1086

Panienka z kaucją 200 zł. poszukuje posady najchętniej kasjerki. Łaskawe zgłoszenia adm. „Iskry“ dla „Kasjerki“. 1049-2

Młoda inteligentna panienka poszukuje zajęcia, w charakterze obsługaczki, lub służącej. Wiad. „Iskra“. Dąbrowa. 1069-3

L o k a l e.
8 groszy za wyraz

Przyjmę na mieszkanie pojedyńczą osobę. Sosnowiec Kuźnica 14 Szuakiewicz. 1002

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiad. u Szczepanika, Sosnowiec, Nowopogońska 28. 1048

R ó ż n e.
8 groszy za wyraz.

Koncesjowana szkoła pisania na maszynie, oraz biuro pisania próśb Hermana Lewkowicza. Będzin, Sączewska 29, uczy pisać na maszynie systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa uczniom, kończącym naukę. 548-9

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz starą watę przegręplowuje. Sosnowiec, Aleja nr. 32. 647-2

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 892-1

Obiady smaczne, zdrowe, gospodarskie. Sosnowiec ul. 3 maja nr. 22 mieszkanie 4, parter. 2-4-936

Udzielam lekcji tylko zaawansowanym. 3 Maja 13, I p. 994-2

Zdolna prasowaczka sztywnej bielizny prasuje po domach. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry“ dla „Prasowaczki“. 1005-1

Tapicer Ratajski, Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 993-14

Poszukuję zdrowych i smacznych obiadów, mogą być bezmięsne, przy inteligentnej rodzinie, w śródmieściu lub Starym Sosnowcu. Oferty pod „Obiady“ w „Iskrze“. 1023-1

HAFT ARTYSTYCZNY. Przyjmuję uczennice do nauki haftu artystycznego maszynowego. Była pracowniczka Kompanji Singer. Sosnowiec, ul. Sienkiewicza Nr. 6, m. 4 dawniej Polna. 1026-1

2.000 do 6.000 zł. pożyczki poszukuję, oraz morgę ziemi sprzedam. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „Interes“. 1070

Tapicer w Dąbrowie, Dąbrowska 9. Pokrywam otomany, kozetki materace kanapy, garnitury meblowe. 896-12

Śpiewu solowego udziela rutynowana nauczycielka, stawia głos prawidłowo, przygotowuje na estradę, scenę. Zgłoszenia Katowice, ul. Gliwicka 10, parter, Janina Janosowa. 1051

KURSY RĘKODZIELNICZE Nowakowskiej, krój sukien, bielizny, haft biały, kolorowy, ręczny i maszynowy, siatki, gipiury i inne artystyczne roboty. Włóczkowe kostjumy, żakiety, chustki dziecinne, sukienki, smyrna, dywany. Sosnowiec, Kołłątaja nr. 11. 1052

Inteligenty handlowiec lat 26, kawaler łagodnego charakteru, przystojny zaślubi pannę, lub wdowę bez różnicy na wiek i przeszłość, która dałaby 5.000 zł. Zgłoszenia proszę nadsyłać Dąbrowa-Górn. Poczta Poste-restante dla „W. J.“. 1068

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Jurczyk Marji skradziono dowód kolejowy, wyd. przez dyr. warszawską 973-1

Ks. Franciszek Rubik zgubił legitymacje kolejową, którą unieważnia 979-1

Jan Fulbiszewski unieważnia książeczkę wojskową wyd. przez P.K.U. Lida. 985-1

Stanisławowi M i c h n o skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez powiatową komendę uzupełnień w Sosnowcu. 995-1

Aron Kon zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin, tymczasowy dowód osobisty, wyd. przez magistrat będziński i weksel na 600 złotych, płatny w Pabjanicach 24-go grudnia, wystawiony przez W. Szramę na zlecenie R. Gerarja. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem: Będzin, Kołłątaja 28, A. Kon. 996-1

Warchulski Jan zgubił dowód osobisty kolejowy nr. 6713 wydany dyr. warszawską. 1003-2

Paweł Wocka zgubił dokumenty wojskowe, wyd. przez P.K.U. Będzin, 1024-2

Stanisław Kubiczek zgubił dowód osobisty i pozwolenie na broń, wydane przez starostwo będzińskie. 1036 2

Lesiak Jan zgubił książeczkę wojskową oraz portfel i 5 złotych. 1041

Ignacy Skowerski zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Sosnowca i książeczkę z kooperatywy robotniczej. 1039-2

Redaktor W. Mogsiorski.

Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska Nr. 1.